

Czy duch człowieka godny jest życia?

*Wielkie wojska, ziemię Kanaanu
zbrukały krwią niewinnych dzieci.
Rzezią, życie przemieniono w pustkę.*

*Stwórcu, pożałuj się nad losem.
Dzieci Asyrii, Persji i Elamu,
zżądano ręką, okrutną jak kamień.
Trwoży się ten, którego przygniata.
Wilgotna i zimna siła.
Miażdżąc nozdrza, dech zabiera,
a ciało rozciera o piasek.*

*Czy duch człowieka godny jest życia?
– Nęka odwiecznie stawiane pytanie.
Wabiony pożądaniem, dłoń zanurzam
w kadzi krwi poległych plemion ziemi.
Wyciągam resztki.
Do nich łaknę, przetłumaczyć słowa.*

*Daj wyraz miłości, Wielki Wiekuisty Panie,
bo stworzeń Twych braknie, a Ziemia jest pusta.
Rozdarte, wstrzymane życie,
co ryczy i woła, tęskniąc do prawa,
co wyrwa z opresji, przed końcem ocala.*

*Któż godzien z nas świat przemierzać?
Okuci w marmur i łuskę, wtóczy my poległe ciała.*

*Czy duch człowieka godny jest życia?
– Nęka odwiecznie stawiane pytanie.
Wabiony pożądaniem, dłoń zanurzam
w kadzi krwi poległych plemion ziemi.
Wyciągam resztki.
Do nich łaknę, przetłumaczyć słowa.*

*Jestem na powrót i patrzę, Duchu Kanaanu.
Ja, Duch Pradawny z ziemi.
Umiłowałem sobie bliskość.
Zamieram i trwożę się jutrem.
Przepowiednia dobiega końca.*

Umieram... chcąc zrozumieć.